Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 152. — ROK XXXV.

WTOREK

5. CZERWCA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Nota Polski do rządu litewskiego

W SPRAWIE WILNA I NOWEJ KONSTYTUCJI LITEWSKIEJ.

„Proklamację Wilna stolicą Litwy, uważa rząd polski za czczą demonstrację".

Warszawa. (PAT.) W związku z ogłoszeniem przez rząd litewski nowelizacji konstytucji litewskiej **proklamującą Wilno stolicą Litwy minister spraw zagranicznych A. Zaleski przesłał Woldemarasowi** prezesowi Rady Ministrów i ministrowi spraw zagranicznych Litwy **notę** następującej treści:

„Panie Prezesie! **Rząd litewski ogłosił** świeżo w swoim dzienniku urzędowym „Vyrausibes Zinios" w Nrze 275 w dniu 25 maja b. r. znowelizowany tekst konstytucji litewskiej. Tekst ten **zwrócił uwagę rządu polskiego** z powodu brzmienia artykułu 5 **proklamującego Wilno stolicą republiki litewskiej. Muszę oświadczyć, że rząd polski uważa** wprowadzenie do konstytucji państwa litewskiego poprawki skierowanej przeciwko nietykalności terytorjalnej Polski **za czczą demonstrację pozbawioną wszelkiego znaczenia prawnego oraz następstw politycznych.** Ten jednostronny akt rządu litewskiego nie może w istocie w niczem naruszyć prawa Polski do terytorjum wileńskiego nabytego na mocy uroczystego głosowania przedstawicieli ludności miejskiej w sejmie wileńskim w dniu 20 lutego 1922 r. i potwierdzonego przez uchwałę sejmu polskiego w dn. 24 marca 1922 r. prawa, które zostało uznane przez postanowienie Rady Ambasadorów w sprawie granic Polski powzięte 11 marca 1923 r. na skutek prośby rządu polskiego i litewskiego i przyjęte do wiadomości przez Radę Ligi Narodów 20 kwietnia 1923 r. Ponadto dana poprawka jest sprzeczna z duchem i literą paktu Ligi Narodów zwlaszcza zaś z postanowieniem artykułu 10. który obowiązuje Litwę i Polskę. **Z przykrością zmuszony jestem stwierdzić, że ogłoszenie tej poprawki przez rząd litewski może jedynie utrudnić i rozjątrzyć obecne rokowania pomiędzy Polską a Litwą,** rokowania mające na celu ustanowienie stosunków zdolnych zapewnić między obu sąsiadującemi państwami zgodnego porozumienia, od którego pokój zależy i że przeto musi ona być uważana za sprzeciwiającą się uchwale Rady Ligi Narodów z dnia 10 grudnia 1927. **Pozwolę sobie wreszcie zwrócić panu uwagę,** że zobowiązania rządu polskiego do poszanowania nietykalności republiki litewskiej nakładają na rząd litewski obowiązek dostosowania swego postępowania do tej samej zasady. Zechce Pan przyjąć wyrazy mego głębokiego poważania. A Zaleski. minister spraw zagranicznych.

Interpelacja Ch. D. w Sejmie

w sprawie prześladowania katolików w Meksyku.

Wczoraj na posiedzeniu Sejmu **wnieśli posłowie Ch. D. i Z. L. N. interpelację** do ministra spraw zagran. w **sprawie prześladowania katolicyzmu i katolików w Meksyku.** Interpelanci stwierdzają, że **prześladowania** katolicyzmu i katolików w Meksyku **stały się od długiego czasu ponurem zjawiskiem, wywołującem poruszenie i oburzenie w całym świecie. Ojciec św. zmuszony był** w allokucji na Boże Narodzenie 1927 r. **zwrócić uwagę świata na ten niesłychany stan rzeczy w Meksyku.**

W końcu zapytują p. ministra, czy i w jaki sposób skłonny jest wziąć udział w odpowiednich krokach na gruncie międzynarodowym celem zapobieżenia dalszemu trwaniu tych krwawych prześladowań.

Przyjazd generalicji rumuńskiej do Warszawy.

Warszawa. (Tel. wł.). **Generał Margarescu, inspektor armji rumuńskiej, gen. Stansanovic, szef sztabu generalnego, oraz gen. Dumecrescu,** sekretarz stanu w ministerstwie wojny przyjechali w poniedziałek do Warszawy. **Podróż ta wywołała w kołach politycznych Rumunji duże wrażenie.** Urzędowo donoszą, że wizyta generałów rumuńskich w Warszawie niema charakteru oficjalnego, a **przyjechali oni do Polski na zaproszenie.**

PREZES BANKU POLSKIEGO KARPIŃSKI W LONDYNIE.

Warszawa. (Tel. wł.). **Do Londynu przybył prezes Banku Polskiego p. Karpiński, który złożył wizytę** dyrektorowi Banku Angielskiego **p. Normanowi** Wizyta trwała godzinę i miała przebieg bardzo serdeczny.

Kandydatura na prezydenta krajowego Słowaczyzny

walką ludowców z koalicją rządową.

Praga. (PAT.). Prasa donosi, że istnieje projekt przeprowadzenia reformy administracji w dwóch terminach, mianowicie na Słowaczyźnie i podkarpackiej Rusi od 1 lipca b. r., zaś w Czechach właściwych od 1 lutego 1929 r. Podstawą do tego podziału ma być dążność do przeprowadzenia próbnej reformy administracji na Słowaczyźnie. Jako właściwy powód podaje prasa opór ludowców słowackich przeciwko odłożeniu terminu przeprowadzenia reformy. — **W kwestji mianowania prezydenta krajowego Słowaczyzny** kandydatura, postawiona przez ludowców **została przez koalicję rządową odrzucona.** z powodu czego ludowcy grożą wystąpieniem z koalicji, o ile żądania ich w tym kierunku nie zostaną uwzględnione.

Konferencja Chamberlaina z Briandem w Paryżu.

Paryż. (AW.) Chamberlain w przejeździe do Genewy zatrzyma się przez kilka dni w Paryżu, aby omówić z Briandem kwestje. które będą przedmiotem obrad na sesji genewskiej. Z okazji tego spotkania „Petit Parisien" krytykuje ostro działalność komisji trzech, która miała polecenie przeprowadzić śledztwo w sprawie zajścia w St. Gotthardt. Sprawozdanie komisji trzech — pisze dziennik — nie jest zdolne ani rozproszyć obaw państw sąsiadujących z Węgrami, ani też przyczynić się do wzmocnienia prestigu Ligi. Jest to bowiem referat zupełnie bezwartościowy i niezgrabny, którego nieodważono się nawet opublikować. w obawie ostrej polemiki. Dziennik daje wyraz nadziei. że Rada Ligi nie zadowoli się tym referatem i conajmniej w ostrej rezolucji potępi przemycanie broni. Referat ten będzie głównym przedmiotem konferencji Chamberlaina z Briandem i nie jest wykluczonem, że sprawa ta zostanie odroczona do sesji jesiennej.

PIERWSZE POSIEDZENIE RADY LIGI NAR.

Genewa. (PAT.) Pierwsze posiedzenie Rady Ligi Narodów odbędzie się w poniedziałek. prawdopodobnie jednak kwestje optantów węgierskich, S. Gotthard. oraz sprawa polsko-litewska rozpatrywane będą dopiero we środę. Członkowie Rady Ligi Narodów pragną zdaje się bardzo rozwiązać praktycznie te kwestje jeszcze w ciągu obecnej sesji. Panuje powszechna opinja. że Francja i Anglja mają zupełnie zgodne poglądy na sprawy, które będą przedmiotem obrad Rady.

60-LETNIA STARUSZKA SZPIEGIEM NIEMIEC.

Berlin. (PAT.) Sąd karny w Berlinie **skazał na 2 lata więzienia 60-letnią b. stenotypistkę Bertę Koenig,** córkę majora pruskiego, która była przed wojną sekretarką prywatną gen. von Goltza i hr. von Wartenberga. a w latach 1914—1920 pracowała w kancelarji ministerjum wojny. Sąd uznał Bertę Koenig winną **szpiegostwa na rzecz Francji**

„Drobnerowcy" przyłączyli się do P.P.S.

Ostatni „Robotnik" (z dn. 3 VI br.) podaje oświadczenie prezydjum „Niezal. Socjal. Partja Pracy" (Drobner), że to „stronnictwo" łączy się z P. P. S. W tymsamym numerze pos. Niedziałkowski wita przyłączenie się „drobnerowców" do P. P. S. „z radością"... Niechby sobie przypomniał, co o p. Drobnerze wypisywały organy P. P. S. przed paru laty, kiedy z partji wystąpił, a możeby „syna marnotrawnego" witał z mniejszym entuzjazmem.

Odpowiedź Jugosławji na notę włoską

W SPRAWIE ANTYWŁOSKIEJ DEMONSTRACJI.

Białogród (PAT). **Poselstwo włoskie** w Białogrodzie **złożyło** z polecenia swego rządu w tutejszym MSZ **notę** w której **domaga się odszkodowania o charakterze moralnym i materjalnym** za szkody wyrządzone w konsulatach włoskich. w magazynach obywateli włoskich i w rozmaitych instytucjach włoskich w Sebeniko i w Spalatto.

W odpowiedzi M. S. Z. wyrażając **ubolewanie rządu jugosłowiańskiego** z powodu wypadków, jakie się zdarzyły. zawiadamia poselstwo włoskie, że rząd Królestwa S. H. S., dowiedziawszy się o tych wypadkach wydał natychmiast zarządzenie. aby **sprawcy rozruchów zostali surowo ukarani,** by ustaloną została ewentualna odpowiedzialność przedstawicieli władz. którzy **nie umieli zapanować nad sytuacją,** aby zostały obliczone wyrządzone szkody. oraz aby uniemożliwiono na przyszłość powtórzenie się podobnych wypadków. **40 manifestantów aresztowanych. W następstwie starcia studentów z policją w Białogrodzie skazanych zostało 6 na 15 dni więzienia, około 25 studentom wdrożone zostało śledztwo** szczegółowe.

Agencja Avala stwierdza, że ogłaszane przez prasę zagraniczną wiadomości, jakoby **manifestacje** w Sebeniko i Spalatto **wywołane były przez decyzję rządu** przedłożenia w parlamencie wniosku o ratyfikację konwencji w Nettuno nie odpowiadają rzeczywistości. Manifestacje te wywołane zostały przez wiadomości o demonstracjach antyjugosłowiańskich w Zadarze, które spowodowały wystąpienia przeciw konsulatom włoskim i magazynom obywateli włoskich. Było to więc rezultatem nieścisłych, być może tendencyjnych. pogłosek o napaści na konsulat jugosłowiański oraz o gwałtach popełnionych na personalu konsulatu w Zadarze.

Wiedeń. (PAT.) Według doniesień dzienników z Rzymu cała **prasa włoska przyjęła z wielkiem zadowoleniem odpowiedź Jugosławji** na ostatnią notę włoską dotyczącą wypadków w Dalmacji, uważając incydent za zlikwidowany.

Czang-Tso-Lin uchodzi z Pekinu

Szanghaj. (PAT.). „United Press" donosi, że na **oddanie Pekinu przez wojska Czang Tso Lina zanosi się w najbliższych dniach.** Pozycja armji północnej znajduje się obecnie tylko o 45 km. na południe od Pekinu. Oczekują jednak że pozycja ta będzie może już jutro porzuconą, gdyż wojska armji północnej są bardzo zmęczone i zdemoralizowane. Sytuacja na froncie Tientsinu przedstawia się bardzo **niepomyślnie dla Czang Tso Lina.** Tamtejszy komendant wojsk północnych zarządził cofnięcie się z linji obronnej na 50 klm. na południe od Tientsinu. Wojska jego znajdują się w pełnym odwrocie. Można uważać Tientsin za stracony.

Korpus dyplomatyczny w Pekinie omówił z Czang Tso Linem **zarządzenia, celem ochrony cudzoziemców w Pekinie,** w razie, gdyby wojska północne miasto opuściły.

Londyn. (PAT.). Z Chin donoszą, że w ciągu ostatnich kilku dni położenie ogólne uległo znacznej zmianie. Spodziewana **bitwa** w okolicy **Pao Ting, Hokein i Sang Czou,** wobec nienadejścia posiłków dla wojsk północnych **nie nastąpiła,** natomiast **wojska te wycofały się** dalej w kierunku Pekin-Hankou, a także **ewakuowali Pao Ting.** Jak się zdaje, **pierwotny zamiar marszałka Czang Tso Lina wydania bitwy generalnej zmieniły samowolnie miejscowe władze chińskie.** Wojska południowe posuwają się w miarę odstępowania wojsk północnych i znajdują się obecnie w odległości około 30 klm. od Pekinu.

Wiedeń. (PAT.) Według ostatnich doniesień „United Press" z Pekinu marszałek **Czang Tso Lin zażądał** natychmiastowego **opróżnienia tego miasta. W Pekinie ogłoszono stan wojenny.** Wszystkie **wojska zagraniczne** zostały **skoncentrowane celem obrony dzielnicy europejskiej.**

ZMIANY MIEJSC W RADZIE LIGI NAROD.

Praga. (PAT.). „Venkow" omawiając zbliżające się **wybory do Rady Ligi Narodów** przewiduje, **iż drugie miejsce półstałe obok Polski zajmie Hiszpanja,** miejsce Chin Persja oraz miejsce Kolumbji Wenezuela lub Paragwaj.

Znów fosgen w Magdeburgu!

Berlin. (PAT.) „Deutsche Tageszt" donosi, że prezydjum policji **w Magdeburgu** otrzymało wiadomość, iż na terenie fabryki sacharyny Falberga i Lichta et Comp. **znajdują się poważne ilości fosgenu.** Badania policyjne wykazały, że istotnie **fosgen,** aczkolwiek w niewielkiej ilości **znajdował się tam na składzie.** Dziennik stwierdza, że chodzi tu o resztki zapasów przechowywane w butlach stalowych. Fosgen używany był przy produkowaniu pewnych wyrobów chemicznych. Pomimo tego, że zapasy te nie mogły stanowić żadnego niebezpieczeństwa dla Magdeburga, zostały one przez władze policyjne skonfiskowane i wysłane z Magdeburga **w celu ich zniszczenia (?)**

Kongres Stahlhelmowców.

Berlin. W niedzielę rozpoczęły się w Hamburgu uroczystości kongresu Stahlhelmowców. O godz. 1 popołudniu olbrzymi park miejski zamienił się w jeden wielki obóz. Demonstracje rozpoczęły się przemówieniem duchownych ewangelickiego i katolickiego. Następnie przemówił do zebranych pierwszy przewodniczący Stahlhelmu Seldts. zaznaczając, że przybyło na zjazd 125 tys. stahlhelmowców, co przewyższa wszelkie oczekiwania.

Następnie mowca odczytał t. zw. drugi manifest Stahlhelmu nawiązując do manifestu zeszłorocznego. Po krótkiem przemówieniu powitalnem drugiego przewodniczącego Stahlhelmu pułk. rezerwy Duesterga władz Stahlhelmu in corpore odbyły przegląd zgromadzonych oddziałów. Kongres Stahlhelmu ma dotychczas przebieg na ogół spokojny.

W POSZUKIWANIU „ITALJI".

Kingsbay. (PAT.). W sobotę o godzinie 8. wieczorem **parowiec Braganza z 13 Włochami** na pokładzie pod dowództwem kpt. Sora **opuścił Kingsbay, udając się na poszukiwanie gen. Nobile.**

Co słychać w Krakowie?

Zabytki artystyczne w kościele na Bielanach.

Obrazy Dolabelli ozdobą kaplic. — Niezwykła historja statui Matki Boskiej. — Wspaniałe portrety, starodawne monstrancje, kielichy i ornaty z 17 wieku w zakrystji kościelnej. Ostatni złoty kielich ofiarował klasztor Kościuszce na cele narodowe.

W poprzednim artykule o Bielanach wspomnieliśmy o konieczności szybkiej restauracji kościoła OO. Kamedułów, o twardem życiu zakonników i historycznej roli, jaką odegrała forestarja czyli dom gościnny w południowo-zachodniej części dziedzińca kościelnego. Zajmijmy się teraz stroną artystyczną zabytkową kościoła na Bielanach.

Kościół fundowany przez **Mikołaja z Podhajec Wolskiego**, marszałka wielkiego koronnego, w początkach 17 w., dzielił wraz z Ojczyzną smutne koleje losu. W roku 1656 zajęli klasztor Szwedzi, w latach 1711, 1714 i 1715 Rosjanie. Po wielu zniszczeniach, do których w roku 1814 dołączył się pożar, zakonnicy odnowili zniszczoną świątynię tak, jak ją dzisiaj oglądamy. Kościół późnorenesansowy ma nawę główną obszerną, choć skromną, bez rzeźb. malowideł i architektonicznych dekoracyj, natomiast kaplice, stanowiące niejako nawy boczne, zachwycają bogactwem sztukaterji i znakomitemi obrazami, przedstawiającemi sceny historyczne i religijne. Nad głównem wejściem do kościoła wisi portret fundatora, malowany przez O. Wenantego, Kameduły-Włocha, w r. 1624-tym. Nad portretem widnieje wmurowana tablica pamiątkowa w bogatem ujęciu ornamentacyj gipsowych — dzieło Andrzeja Castellego z Lugano. Okazałych nagrobków kościół nie posiada. Pod posadzką kościelną opodal wejścia leżą w orzechowej trumnie zwłoki Mikołaja Wolskiego, ubranego w biały habit kamedulski. Jak mię Ks. Przeor informuje w dokumentach klasztornych jest wzmianka, że trumnę otwierano po raz ostatni w r. 1874; ciało znaleziono dobrze zachowane, niewątpliwie dzięki aromatycznym ziołom, jakiemi jest wysłana poduszka. oraz maściom żywicznym. uszczelniającym otwory wzdłuż wieka trumny. Pod posadzką kościelną spoczywają zwłoki **Pawła Henika**, założyciela Bibljoteki klasztornej, Ks. **Jana Bodzenty**, kanonika krakowskiego i gnieźnieńskiego (1678 r.), Ks. Stanisława **Wojeńskiego**, (biskupa kamienieckiego 1685) i t. d.

Na prawo od wejścia do kościoła, uderza w oczy znakomite dzieło malarskie nieznanego mistrza, prawdopodobnie włoskiego z 17 wieku, przedstawiające **św. Sebastjana, męczennika**, przywiązanego powrozami do drzewa, ze strzałami, tkwiącemi w ciele. Obraz, stanowiący kopję oryginału w Rzymie, zdobi **kaplicę imienia Lubomirskich**, fundudowaną w roku 1642 przez Stanisława Lubomirskiego. wojewodę krakowskiego. Pod obrazem znajduje się mała plakieta marmurowa, na której w zatartych już barwach rozpoznaje się Zwiastowanie M. Boskiej, ręcznie malowane. Plakieta jest popękana, gdyż kilkakrotnie usiłowano ją wyłamać z ołtarza. Po przeciwnej stronie mamy kaplicę Ukrzyżowania t. zw. **Czartoryskich**, z wizerunkiem P. Jezusa w ołtarzu, odnowionym przez Brata Alberta, założyciela znanych zakładów dobroczynnych w Krakowie. Również i ta kaplica posiada niezwykłą osobliwość artystyczną w formie **maleńkiej płaskorzeźby w alabastrze**, przedstawiającej w plastycznem ujęciu scenę złożenia P. Jezusa do grobu.

Wśród szeregu dalszych kaplic zwracają uwagę: św. Benedykta czyli Królewska. św. Romualda czyli Delpacowska. św. Michała patrona Zakonu. Zwiastowania Najśw. Marji Panny itd. Kaplica **św. Benedykta** została ozdobiona przez Władysława IV i Jana Kazimierza, a wśród barwnej i bogatej sztukaterji pomieszczono obrazy ze scenami z życia św. Benedykta, św. Bonifacego i św. Władysława **pędzla Tomasza Dolabelli**, Wenecjanina. sprowadzonego do Polski przez Zygmunta III około r. 1600, ożenionego z córką Piotrkowczyka, drukarza krakowskiego. Również kaplica św. Romualda, fundowana w roku 1643 przez Rafała Del Pace, rajcę krakowskiego, została obwieszona **olejnemi malowidłami Dolabelli**, przedstawiającemi sceny z życia założyciela Kamedułów. Widzimy tam posłuchanie Świętego u cesarza Ottona, Świętego w Valdecastro, przeniesienie zwłok do Fabriano i t. d. W kaplicy św. Jana Chrzciciela zwraca uwagę obraz niejakiego **Brygierskiego** (r. 1655), przedstawiający chrzest Pana Jezusa na tle pejsażu okolic Kakowa. Kaplice: Zwiastowania, św. Piotra i św. Michała mieszczą **obrazy Jana Proszowskiego**, Krakowianina, nadwornego malarza króla Jana Kazimierza. W niektórych kaplicach są wizerunki Świętych wykonane z grubej, srebrnej blachy ze złoceniami, nieraz misternie cyzelowanemi.

Wielki ołtarz jest zbudowany z ciosów marmuru różowego, czarnego i zielonkawego. Za ołtarzem zajmuje szeroką przestrzeń chór, w którym zakonnicy odprawiają wspólne modlitwy, a w miesiącu maju także i **nabożeństwa majowe**, przed statuą Matki Boskiej, przybraną pięknie masami żywego kwiecia. Historja statuy jest istotnie niezwykła. Oto co mi opowiada Ks. Przeor: Przed laty podarował klasztorowi kosztowną statuę, wykonaną z terakoty **żyd Baruch**, wywdzięczając się w ten sposób ówczesnemu przełożonemu klasztoru za drobną przysługę. Oblicze Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus na rękach podobało się ogólnie zakonnikom, to też figurę umieszczono w ołtarzu, a na poświęcenie jej zaprosił przeor ofiarodawcę. Przy ceremonji poświęcenia zakonnik wyraził głośno wobec żyda pragnienie, aby Matka Najśw. dopomogła do jego nawrócenia. Żyd ze słowami zarzekania się opuścił klasztor, gdy po kilku miesiącach powrócił z prośbą o udzielenie chrztu świętego jemu i całej jego rodzinie.

Po obu stronach wielkiego ołtarza znajdują się: **kapitularz i zakrystja**, z pięknemi, rzeźbionemi boazerjami, wykonanemi w połowie 19-go wieku przez artystę rzeźbiarza **Roberta Junga**, Niemca z pochodzenia, a gorącego Polaka. Na szczególniejszą uwagę zasługuje zakrystja, w której nagromadzone są pierwszorzędnej wartości artystycznej: kielichy, monstrancje i tkaniny. Na ścianach wiszą współczesne portrety: **kardynała Hozjusza, oryginał, według którego kopjowano wszystkie inne**, Andrzeja Załuskiego, biskupa krakowskiego z 18 w., **księcia Radziwiłła w stroju pielgrzyma do Ziemi świętej** z napisem: „Questo est il nostro quadro", Mikołaja Wolskiego (według którego O. Wenanty skopjował duży obraz umieszczony nad wejściem), **Jana Kazimierza, darowany przez króla klasztorowi**, Krzysztofa Paca i Jerzego Zbaraskiego, kasztelanów krakowskich, Jana Tęczyńskiego, wojewody krakowskiego a fundatora eremu rytwiańskiego, **kanclerza Jerzego Ossolińskiego**, Alberta Kadzidłowskiego, kasztelana inowładzkiego i t. d. Ciekawym jest nieduży obraz, malowany na drzewie, przedstawiający na złoconym tle Chrystusa po biczowaniu, podtrzymywanego przez dwóch aniołów. Klasztor posiada **wspaniałe okazy naczyń liturgicznych** z 17 wieku, jakoto: monstrancję srebrną pozłacaną, darowaną w roku 1696 przez Teresę z Pestalozzich Wosińską (matkę zakonnika eremu bielańskiego O. Emiljana, krakowianina) z napisem: „T. W. ex legato fratris Emiljani", dwa kielichy ze srebrnej blachy z bogatemi ornamentacjami oraz relikwjarze srebrne, ofiarowane **Mikołajowi Wolskiemu przez papieża Pawła V.** Niezwykle cenną i rzadką kolekcję tkanin posiada klasztor **w ornatach z 17 wieku, haftowanych złotem i srebrem.** Wśród nich na szczególniejszą uwagę zasługuje **ornat fioletowy, fundacji księcia Jerzego Zbaraskiego**, haftowany przez żonę i córkę ofiarodawcy na wschodniej tkaninie. Na tylnej kolumnie ornatu jest uwidoczniona wypukłym haftem męka P. Jezusa, z wizerunkami Świętych po bokach i u stóp krzyża. Klasztor posiada kilkanaście starodawnych ornatów, odnowionych niedawno z całą umiejętnością przez S. S. Felicjanki z Krakowa, a utrzymywanych troskliwie i z pietyzmem przez zapobiegliwych OO. Kamedułów. Złotych naczyń kościelnych klasztor nie posiada; ostatni z pośród 5 złotych kielichów darował klasztor Kościuszce w czasie insurekcji.

STANISŁAW LIPECKI.

Kursy wakacyjne dla nauczycieli.

Jak rok rocznie, tak i w czasie nadchodzących wakacji organizuje Ministerstwo W. R. i O. P. szereg kursów dokształcających obejmujących różne dziedziny wiedzy. Charakter tych kursów jest jednak obecnie nieco odmienny. Praca Ministerstwa nad podniesieniem poziomu intelektualnego nauczycielstwa szkół powszechnych rozpadała się bowiem na dwie części: na **ułatwienie nauczycielstwu przygotowania się do egzaminów, celem uzyskania kwalifikacji i na dokształcenie już kwalifikowanego nauczycielstwa.** Okres pierwszy należy uważać za skończony. Tysiące nauczycieli, którzy wstąpili do zawodu nauczycielskiego bez posiadania kwalifikacji, mieli przez szereg lat sposobność nabycia wiedzy potrzebnej i zdania egzaminów wymaganych. To w znacznej mierze nastąpiło. Reszta pozostałych niekwalifikowanych została usunięta, co tem łatwiej można było zrobić, że napływ sił normalnie kształconych jest zupełnie wystarczający.

Ministerstwo urządza obecnie szereg kursów w każdym Okręgu Szkolnym, przeznaczonych dla nauczycieli kwalifikowanych. Znaczenie szkoły powszechnej rośnie wobec odpowiedzialności, jaka spoczywa na niej za przygotowanie do życia społecznego 92 procent wszystkich dzieci, pogłębia się również świadomość, że w zadaniu szkoły, jako zakładu wychowawczego, obejmującego w znacznej mierze agendy, należące dotąd do rodziny, następują zmiany, do których nauczycielstwo musi się dostosować. Stąd kursy te mają charakter do pewnego stopnia bezinteresowny, bo nie dają doraźnych korzyści, ani uprawnień; mają natomiast wzbudzić w uczestnikach **zamiłowanie pracy naukowej, pogłębienie w pewnej dziedzinie wiedzy, pozostającej w ścisłym związku ze szkołą.** Szczegółowy wykaz kursów wraz z ich treścią wydało Ministerstwo w osobnej odbitce, która jest do nabycia w księgarniach (skład główny książnica — Atlas) w cenie po 12 gr., a szczegółowe wyjaśnienie charakteru kursów, ułożonych według programów można poznać z broszurki, wydanej również przez Ministerstwo w cenie 20 groszy.

Ministerstwo liczy na zrozumienie tych zamierzeń przez nauczycielstwo i jest pewne, że napływ na kursy, mimo pory wakacyjnej i potrzeby zasłużonego po całorocznej pracy odpoczynku, będzie bardzo liczny. **Kursy są umieszczone przeważnie w miastach** (atrakcja dla nauczycieli wiejskich) lub małych, klimatyczne walory posiadających, miejscowościach, tak, że będzie można pogodzić odpoczynek ciała ze wzmacnianiem ducha na pożytek szkoły. Od gorliwości naszego nauczycielstwa w pogłębianiu swego wykształcenia zależy nietylko przyszłość szkoły powszechnej, ale co dużo ważniejsze, przyszły los naszego państwa.

Żmudny dzień Pogotowia ratunkowego.

Lekarze Pogotowia ratunkowego w Krakowie mieli wczoraj niezwykle ruchliwy dzień. Ilość zanotowanych wypadków jest kto wie czy nie rekordową w historji Pogotowia. I tak w czasie między 9 rano a 12 w południe interwenjowano w 5-ciu wypadkach **ataków epileptycznych**, którym uległo czworo mężczyzn i jedna kobieta. Po zaopatrzeniu nieszczęśliwych, troje z nich przewieziono do szpitala. — Koło południa wyjeżdżała karetka Pogotowia do Balic, gdzie w czasie festynu ludowego, jeden z gospodarzy niestwierdzonego dotąd nazwiska został **zasztyletowany na śmierć.** Za zabójcą wdrożyła policja pościg. W chwilę po powrocie z Balic wyjeżdżało Pogotowie na ul. św. Jana 3. do Julji Witanowskiej. która została dotkliwie **pobita przez męża.** Lekarz stwierdził rany tłuczone szczęki; po opatrzeniu ofiary wojowniczego męża, przewieziono ją do szpitala. — Franciszek Krumkiewicz bawiąc u swego przyjaciela przy ul. Mogilskiej został tam **poraniony nożem w rękę**; Wanda Betówna **wpadła pod dorożkę samochodową** w ul. Lubicz i doznała zdarcia naskórka na twarzy oraz ogólnych potłuczeń. Podobnemu wypadkowi uległa Gusta Gerlówna; **dorożka konna** jadąc pędem ul. Mogilską **trąciła ją w nogę**, tak że Gerlówna upadła i poza stłuczeniem nogi doznała skaleczenia głowy. W czasie **zawodów footbalowych** Wisła—Cracovia został zraniony gracz „Wisły" Emil Skrynkowicz; lekarz Pogotowia stwierdził głęboką ranę nad prawem okiem. Stanisł. Pastera uderzył jakiś osobnik na boisku Makkabi **pięścią w oko**, a Edmunda Krempla **nogą w brzuch**. Obaj odnieśli poważne uszkodzenia. Józef Madeja ślusarz został **zraniony przez maszynę** w głowę, Stanisław Kitala jadąc rowerem z góry bielańskiej **wpadł na przydrożne drzewo** i zranił sobie głowę. Ignacy Filiński szewc będąc w stanie pijanym **stoczył się z bulwarów obok starego mostu na Wiśle**, na szczęście jednak poza lekkiemi obrażeniami nie uległ cięższym kontuzjom; Kazimierza Murka, w stanie nieprzytomnym **z objawami zatrucia** przewiózł lekarz Pogotowia z domu pod l. 2 przy ul. Krasińskiego do szpitala. Na stację Pogotowia ratunkowego zgłosił się Adam Suchcta, którego **pogryzł pies wściekły** na polach koło Płaszowa. Lekarz Pogotowia po opatrzeniu skierował go do Zakładu prof. Bujwida. We wszystkich innych wypadkach lekarze Pogotowia po opatrzeniu przewieźli ofiary wypadków do szpitala św. Łazarza.

Kraków, dnia 4-go czerwca 1928.
Poniedziałek 4. św. Franciszka Car.
Wtorek 5: św. Bonifacego.
Wtorek 5: Wschód słońca o godz. 3.41. zachód o 19.36.

—oo—

NIEDZIELA minęła przy względnie ładnej pogodzie; od czasu do czasu ukazywało się poprzez chmury słońce, a nie brakło drobniutkiego przelotnego deszczyku. Nad wieczorem zaciągnęły niebo chmury, wystraszając z deptaku na Błoniach licznych spacerowiczów. Zapowiedziane na niedzielę festyny w Parku krakowskim i „Juvenji" zawiodły; publiczność niedowierzając teraźniejszej aurze. nie dała się uwieść krótkotrwałym uśmiechom słońca. Jedynie dopisali amatorzy piłki nożnej. którzy w liczbie z górą 20.000 osób wypełnili obszerny stadjon „Cracovii".

CZEREŚNIE. W niektórych owocarniach krakowskich ukazały się pierwsze czereśnie, po 8 zł. za 1 kg. Wysoka cena nie odstraszyła jednak amatorów, gdyż w kilku godzinach owoce rozebrano.

Z POSIEDZENIA KRAKOWSKIEGO KOŁA ZWIĄZKU LITERATÓW. Wczoraj, t. j. w niedzielę odbyło się posiedzenie krakowskiego oddziału Związku Literatów Polskich; z członków miejscowych wzięli m. in. udział: pp.: K. H. Rostworowski, Maciej Szukiewicz, Józef Wiśniowski. Alina Świderska i t. d., a z Warszawy jako referent spraw zawodowych p. Karol Irzykowski. Na posiedzeniu oświadczono się jednomyślnie za projektem ustawy o Radzie Literackiej.

NA BUDOWĘ BURSY DLA UCZNIÓW SZKÓŁ ŚREDNICH W KRAKOWIE złożyli: J. E. Książę Metropolita Sapieha, jako członek honorowy 500 zł, Ks. Dr J. Rychlicki, jako członek założyciel 1000 zł, Arcyks. Karol Stefan z Żywca, jako członek zał. 1000 zł, Ks. Józef Sławiński z Krakowa, jako członek honor. 500 zł, Józef Nitsch z Krakowa 2 zł, Kazimierz Nitsch z Krakowa 10 zł, Stan. Konarski z Dubiecka 20 zł, Ks. Stan. Chudyba z Krakowa 5 zł. Marjan Pichowicz z Nowej Wsi (Śląsk) 10 złotych. — Wspaniałomyślnym ofiarodawcom składa Komitet serdeczne „Bóg zapłać!"

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Simona" (przedstawienie popularne — ceny zniżone).
Wtorek: „Ładna historja".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Noce szału".
SZTUKA: „Czerwony Bies".
UCIECHA: „Car i Poeta".
NOWOŚCI: „Rozpętane żywioły".
CORSO: „Telegrafista 6 posterunku".
WARSZAWA: „Rywale Oceanu".

—o:o—

NEKROLOGJA.

† **JAN DZIURZYŃSKI**, emerytowany dyrektor gimnazjum VIII w Krakowie zmarł w sobotę, przeżywszy lat 78. Pogrzeb odbędzie się dziś w poniedziałek o godzinie 4-tej popołudniu z kaplicy cmentarza rakowickiego.

† **BOLESŁAW PUCHALSKI**, zasłużony i długoletni artysta sceny krakowskiej, zmarł w wieku lat 74. Pogrzeb dziś w poniedziałek.

† **KAROL KOWALSKI**, drukarz, b. nauczyciel szkoły tańców, zmarł w Krakowie, przeżywszy lat 74. Pogrzeb odbędzie się dziś w poniedziałek.

Wiadomości sportowe.

Cracovia-Wisła 2:1 (2:0)

Zawody ligowe dwu starych rywali krakowskiego sportu piłkarskiego, ściągnęły na boisko „Cracovii" olbrzymie tłumy publiczności, które bez przesady objąć można fantastyczną (jak na Kraków i sport piłkarski!) cyfrą 20.000 osób.

Match poprzedzany przypuszczalnemi wynikami i „grubymi" zakładami „kibiców" czerwonych i biało-czerwonych przyniósł nieoczekiwane, ale zasłużone zwycięstwo Cracovii. Gra prowadzona była w ostrem tempie, wśród niezwykłego podniecenia widzów. Od samego początku uwydatniała się silna przewaga biało-czerwonych, którzy z zaciekłością atakowali bramkę przeciwnika, grając przytem ambitnie. Bramki dał Cracovii zdobył Gintel, dla Wisły Reyman I z karnego. Rogów 6:6. Sędzia kpt. [illegible] zanadto stronniczy na korzyść czerwonych.

—o:o—

OKRĘŻNY BIEG IL. K. C. na trasie 4.250 m. przyniósł poraz 3 zwycięstwo znanemu lekkoatlecie polskiemu Sawarynowi (Pogoń, Lwów), który przybył do mety w czasie 15:30:09 min. Drugi przybył Wenzel Wilhelm z Katowickiego Klubu Kolej. Trzeci Motyka (A. Z. S. Kraków).

—oo—

LWÓW.

POGOŃ — I. F. C. 1:2. Zawody o mistrzostwo P. L. P. N.

POZNAŃ.

WARTA — POLONIA 3:1 (2:1). Zawody o mistrzostwo P. L. P. N.

WARSZAWA.

WARSZAWIANKA — CZARNI (Lw.) 3:3 (2:1). Zawody o mistrzostwo P. L. P. N.

ŁÓDŹ.

TURYŚCI — HASMONEA 3:2 (1:0). Zawody o mistrzostwo P. L. P. N.

KRÓL. HUTA.

RUCH — T. K. S. 2:1 (1:1). Zawody o mistrzostwo P. L. P. N.

—:§:—

BARAN BIJE REKORD POLSKI W RZUCIE DYSKIEM.

Poznań. W ub. niedzielę odbyły się w Poznaniu zawody lekkoatletyczne, na których por. Baran pobił rekord Polski w rzucie dyskiem osiągając wynik 42.85 m.

Wiedeń. Slowan — Hakoah 3:1 (3:1).

Amsterdam. Urugwaj — Niemcy 4:1 (2:0). Stadjon olimpijski. Pierwsza runda rozgrywek piłkarskich.

Gra ostra, brutalna zwłaszcza ze strony Niemców. Środkowy pomocnik drużyny niemieckiej Kalb został wykluczony z boiska zaraz w pierwszej połowie gry za niesforność. Pod koniec matchu miały miejsce nieustanne zajścia między Niemcem Hoffmanem a Urugwajczykiem Nasazzi, które wywołały ogólny niesmak. Na match zjechało około 15 tys. Niemców specjalnemi pociągami.

—oo—

Radio.

Program stacyj radjowych.

Wtorek, dnia 5-go czerwca 1928.

Kraków, (566). G. 12 Transmisja sygnału hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorol., oraz muzyki z płyt gramofonowych. 15 Transm. komunikatów: meteorol. oraz gospodarczy. 17.20 Pogadanka dla rodziców i wychowawców: Prof. dr. Stan. Niemcówna: „Szkolne wycieczki krajoznawcze, jako podstawa wychowania obywatelskiego". 17.45 Transmisja z Warszawy. 19.05 Transmisja komunikatu rolniczego. 19.15 Rozmaitości. 19.35 Odczyt p. t.: „Wśród nowej poezji", wygł. dr. T. Sinko, prof. U. J. 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, komunikaty. 20.15 Transmisja z Warszawy.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o FUNDUSZU PRASOWYM stronnictwa.

Przy zmianie adresu prosimy P.T. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu

Wulkan litewski zagraża pokojowi europejskiemu

Wiedeń. (PAT.) Prasa wiedeńska w dalszym ciągu omawia konflikt polsko-litewski. „N. W. Tagblatt" zamieszcza w swoim wydaniu wieczornem artykuł wstępny, w którym wskazuje na to, że obok Bałkanów znajduje się drugie centrum zagrażające pokojowi europejskiemu w Kownie. Zeszłego roku stosunki między Polską a Litwą były przedmiotem interwencji Ligi Narodów. Przyparty do muru Woldemaras odpowiedział na pytanie pokój czy wojna, słowem pokój. Wdrożono żmudne rokowania, i teraz nagle Woldemaras w nowym swoim dekrecie konstytucyjnym proklamuje Wilno za stolicę Litwy.

Pomijając fakt, że Polska znajduje się w stanie gospodarczej i finansowej konsolidacji która ucierpiałaby wskutek zawikłań, wiedzą odpowiednie czynniki w Warszawie bardzo dobrze, że konflikt polsko-litewski wywołałby bezwarunkowo Rosję sowiecką na widownię. Wojna z Rosją byłaby sprzeczną z wszelkiemi rozsądnemi interesami Polski. Obecnie rząd polski stara się zmobilizować wszystkie siły na rzecz pokoju. Minister Zaleski wyjechał prędzej niż potrzeba było do Genewy, aby udzielić wyjaśnień o niebezpieczeństwie dyktatora litewskiego dla pokoju.

W Warszawie spodziewają się, że ze strony zachodu nastąpi interwencja na rzecz pokoju. Grzeczności, których Woldemaras doznał ostatniemi czasy w Londynie mogły go skłonić do niewątpliwie fałszywego domysłu jakoby jego taktyka prowokowania wielkiego sąsiada polskiego była potajemnie popieraną przez rząd angielski. Że tak nie jest dowodzą niedawne artykuły „Timesa", gdzie jest powiedziane, że krzyk Litwy o Wilno nikogo więcej nie interesuje(?). Minister Zaleski spodziewa się, że mocarstwa w Genewie podobnie jak w roku zeszłym skłonią dyktatora litewskiego do umiarkowania.

Emigracja angielska do Kanady.

Londyn, (PAT.). Rząd brytyjski zawarł porozumienie z rządem kanadyjskim, regulujące sprawę emigracji rodzin z Anglji do Kanady. Plan w tym przedmiocie opracowywano w ciągu ubiegłych trzech lat. Oba rządy utworzą fundusz emigracyjny, z którego czerpane będą zapomogi dla rodzin emigrantów, przeznaczone głównie na budowę domów i hoteli, na zakup narzędzi rolniczych, a w niektórych wypadkach na pokrycie kosztów przejazdu.

W najbliższym czasie ma wyemigrować do Kanady 2000 rodzin angielskich. Z cyfry ogólnej poprzednich emigracji 7.000 rodzin poświęciło się po przybyciu do Kanady, pracy na roli, 300 rodzin zajęło się rzemiosłem, 263 — robotami ogólnemi bez wyraźniejszej specjalności, a 553 — górnictwem.

Burzliwe obrady Skupczyny.

Białogród. (PAT.). Na onegdajszem posiedzeniu Skupczyny panowała atmosfera wielce naprężona. Posłowie opozycji nieustannie wznosili okrzyki pod adresem rządu, wywołując zamieszanie. Pos. Kosannowicz i inni opozycjoniści zgłosili nagły wniosek, domagający się powołania komisji śledczej, mającej ustalić odpowiedzialność za krwawe starcia, jakie wydarzyły się w Białogrodzie. Wniosek ten został odrzucony większością głosów, poczem Izba odroczyła swe obrady do 8 czerwca.

—ooo—

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Wystawa zbiorowa

St. Podgórskiego

W PAŁACU SZTUKI.

W salach „Pałacu Sztuki" w Krakowie, mieści się obecnie pierwsza zbiorowa wystawa dzieł Stanisława Podgórskiego, wystawa drzeworytów F. Dusy (Czechosłowacja), wystawa bieżąca oraz zawierająca eksponaty przeznaczone do rozlosowania.

Wystawa naogół posiada wysoki poziom artystyczny, zwłaszcza w dziale drzeworytów Dusy i zbiorowej Stanisława Podgórskiego, która jest wszechstronnie i bogato reprezentowana (60 dzieł).

St. Podgórski jest malarzem przyrody. Nic dziwnego: zagnieżdżony na stałe w uroczym Fredrowie, miał możność żżycia się z nią i poznania jej najgłębszych, a przez nikogo dotąd tak gruntownie nie zbadanych tajników. Artysta o wielkiej subtelności, Podgórski był i jest doskonałym kolorystą, umie wyrazić wszelkie czasy i nastroje, wszelkie zmiany atmosferyczne i każdą porę dnia i roku. „Kwiaty" i „Drzewa", „Obłoki", „Strumyk", „Poranek"; „Śnieg" i „Szron" stanowią u niego treść obrazu. Jego „Kwiaty" i Parki" mają przedziwną skalę począwszy od cichej apatji „Wieczoru zimowego" aż do groźnego, prawie tragicznego, podchmurnego „Szarego dnia". Są to bardzo subtelne odcienie, są to barwy zrozumiałe tylko dla tych, co analizują i rozkoszują się kolorami.

Podgórski przypomina swojemi dziełami Alesza, najszacowniejszego malarza czeskiego doby ubiegłej (1852—1913), z tą tylko różnicą, że jak Alesz odzwierciedlał historję i podanie czeskie, lub też życie małomiasteczkowe, tak Podgórski z podobną rozkoszą i umiłowaniem wkrada się w serce Natury i maluje ją w najpiękniejszych i najkosztowniejszych szatach. Ma swój styl i to nie byle jaki.

Portrecistą Podgórski nie jest i być nie powinien: przemawiają za tem dwa studja główek dziecięcych „Delfinka" i „Krzysia", o zbyt surowem narzuceniu barw. Znika to jednak w powodzi reszty dzieł artysty, pełnych nastroju i świadczących o dojrzałości talentu.

To też pośród licznych wystawców, palmę pierwszeństwa przyznano ogólnie Stanisławowi Podgórskiemu.

Drugi dział wystawy, to drzeworyty czeskiego artysty Ferdynanda Dusy. Obejmuje on około 70 eksponatów, przeważnie z lat 1919 i 1921.

W Ferd. Dusy, drzeworytnictwo czeskie ma godnego reprezentanta i wielkiego bezsprzecznie artystę.

Na czoło działu wysuwa się przedewszystkiem wspaniały cykl „Smutna Ziemia", bijący nieszczęściem ludzi przyrosłych do wiecznie żarłocznych potworów — maszyn, których artysta nienawidzi. O tem mówią pogarbione postacie o sękatych twarzach, cięte znakomitą i trud ludu pracującego dobrze znającą ręką.

Czuć, że Dusy lubuje się w tym temacie i z trudnością odbiega w innym kierunku. Jego „Pasterz" i „Sielanka" są jakby niewykończone, a raczej niedociągnione do należytego poziomu i świadczą o syzyfowem naginaniu się artysty ku nieznanemu dotąd tematowi.

Wystawa bieżąca mieści w sobie 80 dzieł, reprezentowanych przez 29 wystawców. Obesłali ją: Albinowska, Anceri, Czerwenka, Danieli, Bąkowski, Lam, Kowalski, Mazurek, Żelechowski, Żmuda, Szwarc, Milli i t. d. Dział ten wysuwa bezwzględnie na czoło portrety K. Żelechowskiego i cztery prace surowego impresjonisty Turewicza. Ciekawe są „tempery" Alfreda Żmudy i akwarele Pazdanowskiego.

Wystawę dzieł przeznaczonych do rozlosowania reprezentują „asy" współczesnego malarstwa polskiego, jak: Wyczółkowski, Wodzinowski, Weiss, Pochwalski, Mehoffer, Fabijański, Filipkiewicz, Fedkowicz, Kossak, Hofman, Grott i Rychter-Janowska. „przyrosła na wieki" do staropolskich dworków szlacheckich i zaścianków. Ogólny zachwyt, licznie odwiedzającej wystawę publiczności budzi obraz prof. W. Wodzinowskiego „Baba z kogutem", na który posiadacze losów mają wielki apetyt. Szczęśliwym posiadaczom wygranych niemałą również radość sprawią wygrane takie, jak: wspaniałe dzieło Fabijańskiego „Po zachodzie", Kossaka „Ułani", oraz doskonała terrakota Petridesa „Tenor Mierzwiński", która zamyka tę, jedną może z najlepszych w ostatnich dwu sezonach wystawę.

J. ST. POLACZEK.

—ooo—

Zamki ziemi podkrakowskiej.

„Kielce“

Nazwa Kielc powstała od pierwiastku Kieł. Kielce, do czego w okolicy tutejszej, jak wiadomo górzystej, obfitującej w lasy, pełnej (w odległych czasach) zwierzyny, powód mógł łatwo się znaleść.

Kielce należały do biskupów krakowskich, którzy posiadali tu swój pałac (zamek) modrzewiowy. W r. 1150 miasto zostało doszczętnie zniszczone w czasie wojny. W historji zaś ukazują się Kielce z zupełną pewnością od momentu, kiedy biskup krakowski **Gedko** czyli **Gedeon** wznosi tu z ciosu w r. 1171 świątynię pod wezwaniem N. M. P. i wkrótce podnosi ją do godności kolegjaty. Wojny domowe Bolesława Wstydliwego (1243—1279) ze stryjem Konradem, księciem mazowieckim (1241—1243) a wreszcie najście tatarów w r. 1240 sprowadziły na miasto spustoszenie i zniszczyły je zupełnie. Na prośbę biskupa **Bodzenty** król Kazimierz Wielki (1333—1370) uwolnił miasto obbudowane jak i jego mieszkańców od podatków i ciężarów, obdarzając je jednocześnie przywilejami.

Następni biskupi goszczą w ulubionym swym grodzie bardzo często, zatrzymując się w przejeździe do sąsiedniego Bodzentyna (patrz opis w „Głos Nar.“ Nr. 125 z dnia 8 maja 1928 r.) lub też mieszkając stale. Biskup **Piotr Tomicki**, jeden z najznakomitszych dyplomatów Europy XVI-go wieku, przebudowuje wspaniale dwór biskupów.

Gamrat zawsze tu mieszka, gdy królowa sąsiednie Chęciny zajmuje. (patrz opis w „Gł. Nar.“ Nr. 132 z 15 maja 1928 r.). Myszkowski sute przywileje w r. 1579 zlewa na mieszkańców. **Radziwiłł** zaś w roku 1598 nadaje miastu prawo pobierania brukowego i opłat od bydła pędzonego przez nie. Wszystkie te powyższe przywileje potwierdza **Bernard Maciejowski**, dodając jeszcze prawo wyrębu w lasach biskupich. **Andrzej Stanisław Kostka Załuski** założył dla mieszkańców kasę pomocy, t. zw. „Mons pietatis”.

Członkami kolegjaty tutejszej są znakomici w nauce ludzie. Kustoszem był rektor i wielki dobrodziej akademji krakowskiej **Jan Dąbrówka**, komentator Kadłubka. **Marcin Kromer** układał w Kielcach plany swych prac historycznych — tu wreszcie Ks. Hieronim Juszyński był oficjałem i profesorem seminarjum. W wieku XVII biskup **Jakób Zadzik**, znakomity i znany ze swych dyplomatycznych dzieł kanclerz państwa przystąpił do budowy na miejscu drewnianego dworca Tomickiego wspaniałej murowanej budowli. Rozpoczętego dzieła dokończył biskup **Trzebicki.**

W tych czasach miasto cieszyło się rozkwitem; eksploatowano w nim liczne okoliczne kopalnie rudy miedzianej i ołowianej. Zajmowali się tem specjalnie umyślnie sprowadzeni na ten cel górnicy z Włoch. Przed nieszczęsnemi wojnami, bawił w zamku kieleckim król Jan Kazimierz (1648—1668) z Marją Ludwikę. W r. 1725 biskup krakowski **Felicjan Szaniawski** zbudował tu seminarjum duchowne i założył jednocześnie szpital dla 12 ubogich. 20 lutego 1746 r. zmarł w tutejszym pałacu biskupim **Jan Lipski,** ostatni przed rozbiorem kardynał polski, zaś 30 lipca 1788 r. zmarł biskup Kajetan Sołtyk (pomnik jego znajduje się w kościele św. Krzyża w Sokołowie).

Następnego roku t. zn. 1789 tak pałac jak i dobra biskupie zabrano na rzecz skarbu koronnego. Troskliwa opieka biskupów pozostawiła po sobie jako pamiątki dwa nader ciekawe pomniki chwały t. j. **pałac i katedrę.**

O wspaniałości i potędze tych dobrych gospodarzy, jakimi byli biskupi krakowscy, książęta na Siewierzu mówi nam cuda były pałac biskupi, zamieniony obecnie na urząd wojewódzki.

Zamek ten, to jeden z najwspanialszych obecnie gmachów, dotąd dobrze zachowany, stanowi gmach jednopiętrowy, w stylu włoskim, kwadratowy. Po czterech rogach pałacu unoszą się ku górze baszty z wieżyczkami (obecnie te ostatnie zniesione w r. 1867). Pałac ten nie miał charakteru obronnego, lecz nosił cechy letniej rezydencji pańskiej, tonącej wśród ogrodów, gdzie figarnie i winnice się krzewiły.

Cennym zabytkiem pochodzącym z czasów rozkwitu miasta Kielc i pamiętającym lepsze czasy jest: Katedra. Rozłożyła się ona na najwyższym punkcie miasta. Założona w XII wieku, przechodziła wiele przeróbek i poprawek, które zupełnie ją przekształciły..

Jako rezydencja władz dawniej rządowych dziś polskich i biskupia — Kielce dla gęsto zaludnionej okolicy stanowią naprawdę oazę wśród pustyni jako miejsce i centrum życia naukowego i towarzyskiego.

Lud jest poczciwy i czuły jak krakowianin. Strój ich narodowy (coraz rzadziej spotykany) jednak różni się zasadniczo od krakowskiego tem, że na białej sukmanie ma czarne lufty i naszywania, zaś w ziemi krakowskiej są lufty czerwone. Jest nader uprzejmy i bardzo gościnny.

Blisko położone góry Świętokrzyskie sławne ze swych puszcz i dzikości (w przeszłości) zostawiły w umysłach ludu dużo bardzo przesądów i zabobonów, jak: Latawice, płanetniki, boginki i inne dziwy bujnej fantazji ludowej, są przedmiotem głębokiego wierzenia.

Powyższe dane czerpałem z prac Al. Janowskiego Leonarda de Verdum Jaeques'a i Marty Hubickiej.

Wład. Rola-Sujkowski.

EDGAR WALLACE: 44

Twarz w mroku nocnym.

Przekład autoryzowany Br. J. Falka.

Zbiegł po stopniach. Spotkał się z jakąś nawpółprzytomną kobietą, odtrącił ją na bok, pobiegł przez kuchnię i dostał się na schody, które, jak przypuszczał, wiodły do sieni. Tu wpadł na grupkę złożoną z trzech przerażonych pokojówek i kucharki, ale te nie mogły mu użyczyć żadnych informacyj. Jedynie kucharka, która okazała się z nich najrozsądniejszą przyznała, że słyszała strzały i głos Mr. Tongera.

— Stamtąd, sir! — Wskazała drżącemi palcami ku górze. — Z gabinetu Mr. Marshalta!

Shannon wbiegł po schodach, przeskakując po dwa stopnie i zwróciwszy się na prawo, ujrzał, że drzwi od gabinetu były szeroko otwarte. Na progu leżał trup Tongera.

Tonger! Z łatwością podniósł jego ciało i złożył je na sofie. I jego zastrzelono z bliska — śmierć musiała nastąpić w jednej chwili.

Podszedł do drzwi i wezwał jedną z pokojówek.

— Proszę natychmiast przyprowadzić policjanta!

Tym razem nie uda się mordercy usunąć trupa.

Zaczekał, aż wyniesiono zwłoki, a potem zaczął przeszukiwać pokój. Dwie puste gilzy pouczyły go, że morderstwo popełniono przy pomocy rewolweru. Ale w jaki sposób morderca uciekł? Przyszła mu do głowy pewna myśl; odszukał pokojówkę.

— Przychodząc z kuchni, zastałem drzwi frontowe już otwarte — kto je otworzył?

Ani dziewczyna, ani żadna z jej towarzyszek nie umiały odpowiedzieć na to pytanie. Kiedy wybiegły z suteryny, drzwi były już otwarte. Pobieżne oględziny domu nic mu nie powiedziały. Oczywistym był tylko jeden fakt: Malpas miał wspólnika, który zdołał umknąć. Że sam Malpas pozostał w swoim domu po zabiciu Marshalta, tego był pewny.

Dick wrócił pod Nr. 551, aby dalej prowadzić śledztwo. Przeszukano wszystkie pokoje za wyjątkiem pokoju na najwyższem piętrze, do którego policja wedrzeć się nie mogła.

— Trzeba wyłamać — rzekł Dick stanowczo. — Musicie przynieść żalezne drągi. Nie opuszczę tego domu, dopóki nie przeszukamy każdej skrytki.

Pozostał sam w obwieszonym czarnemi zasłonami pokoju, w którym zastrzelono Marshalta i zastanawiał się w jaki sposób mogły zniknąć jego zwłoki, kiedy usłyszał za sobą szmer. Odwrócił się; w drzwiach stał mężczyzna. Dick Shannon ujrzawszy błysk jego okularów i poznał „Browna“, kulejącego przechodnia, którego spotkał tego wieczoru na Portman Square i który tak bardzo interesował się djamentami. W umyśle Shannona zbudziło się podejrzenie.

— Którędy pan wszedłeś? — zapytał krótko.

— Przez bramę — brzmiała spokojna odpowiedź. — Była szeroko otwarta, a jako śmielszy od innych gapiów, wszedłem do środka.

— Przecież przy drzwiach stoi służbowy policjant?

— Nie widziałem go — rzekł drugi bez zakłopotania. — Lękam się, że przyszedłem nie w porę, kapitanie Shannon.

— I mnie się tak zdaje — rzekł Dick — ale nie wyjdzie pan, dopóki się nie dowiem, w jaki sposób tu wszedłeś...

Przybysz pokazał w uśmiechu swoje białe zęby.

— Czyżby mnie podejrzewano? — rzekł tonem szyderczym. — Toby było okropne! Podejrzewać mnie o zamordowanie mojego drogiego przyjaciela, Lacy Marshalta!?...

Dickowi nie podobał się jego sposób obycia się; nie widział w tragedji tego wieczoru nic humorystycznego. Sprowadził intruza na dół, zamyślony. Posterunkowy przy bramie nie widział go, jak wchodził; przysięgał w każdym razie, że nie zauważył nikogo, od chwili objęcia służby.

— Co to ma znaczyć? — Dick spojrzał na przybysza.

— Posterunkowy jest w błędzie — rzekł drugi zimno. — Przypomina sobie zapewne, że odszedł na boczny chodnik, aby odpędzić gapiów.

Policjant przyznał, że to prawda.

— Mogłeś pan obserwować go z wnętrza domu — rzekł Shannon, nieprzekonany.

— Widziałem to z zewnątrz, rozumiem jednak, że lekkomyślność moja naraziła mnie na podejrzenia. Sam sobie jestem winien.

— Gdzie pan mieszka?

— Wciąż u Ritza. Pozostanę tu, jeśli pan żąda, ale zapewniam, że jedyną zbrodnią, jaką w tym wypadku popełniłem jest to, że uległem niepohamowanej ciekawości.

Dick, który już uprzednio sprawdził, że Brown był gościem wspomnianym hotelu, zdecydował się na jego wypuszczenie.

— Nie podoba mi się to — rzekł Shannon do swojego pomocnika, kiedy wrócili do pokoju Malpasa. — Być może, że wszedł do domu, jak mówi; z drugiej strony jest rzeczą bradzo prawdopodobną, że był tu, kiedy popełniono morderstwo. Jak długo będą jeszcze otwierać te drzwi? Chodźmy zobaczyć.

Poszedł za Steelem na najwyższe piętro, gdzie przed mocnemi drzwiami, które nie miały ani klamki ani dziurki od klucza, stało dwóch policjantów.

— Drzwi zamknięte są od wewnątrz, sir — rzekł jeden z nich. — Ktoś jest teraz w środku.

— Jesteście pewni? — zapytał szybko Dick.

— Tak, sir — rzekł drugi policjant. — I ja go słyszałem. Jakiś dziwny szmer, podobny do przesuwania stołu po podłodze.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.